

Historia Relikwii Krzyża przechowywanych w bazylice dominikańskiej

opracowanie prof. Jakub Mames

Wstęp

W roku 1991 skradziono relikwię Drzewa Krzyża Świętego z bazyliki dominikańskiej w Lublinie. Nie wiadomo, w jaki sposób relikwia ta znalazła się w klasztorze dominikańskim. Według Długosza relikwię przywiózł do Lublina książę Grzegorz, ale na południowej Rusi nigdy nie było księcia o tym imieniu. Niejasne przekazy mówią, że przywiózł ją w roku 1420 biskup Andrzej, dominikanin z Krakowa, który otrzymał ją w darze od księcia kijowskiego Iwana w roku 1387. Ów książę Iwan (Iwo) przyjechał jakoby wraz z relikwią do Lublina i został pochowany w kościele dominikańskim. Takiego biskupa Andrzeja nie odnotowuje ani Polski Słownik Biograficzny, ani Encyklopedia Katolicka. Nic więc dziwnego, że uważano biskupa Andrzeja za postać na w pół legendarną i kwestionowano wiarygodność tych przekazów. Aż do lat 1994/95, kiedy to w czasie prac badawczych i inwentaryzacyjnych w bazylice dominikańskiej odkryto w podziemiach niszę grobową z pochówkiem biskupa Andrzeja.

W poniższym opracowaniu wykazano, że można prześledzić drogę, która doprowadziła relikwię do Lublina. Trzeba tylko uwierzyć, że w legendach o niej tkwi ziarno prawdy.

W Jerozolimie



Święta Helena (248–328), matka cesarza Konstantyna Wielkiego, odbyła w roku 324 (lub 326) pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Według jednej z wersji, w pustym zbiorniku na wodę, tuż obok Golgoty, znalazła kilka drewnianych krzyży, narzędzi wykonywanych tu egzekucji. Jeden z tych krzyży wykazywał cudowną moc uzdrawiania chorych. Uznano, że to ten, na którym ukrzyżowano Chrystusa.

Drzewo Krzyża Świętego podzielono na poszczególne relikwie, w tym trzy najznacześniejsze.

Jedna została w Jerozolimie, przechowywana w ufundowanej przez cesarza Konstantyna Bazylice Grobu.

Drugą wysłano do Rzymu i umieszczono w bazylice Santa Croce del Gerusalemme, ufundowanej przez papieża Sylwestra I. Trzecią przekazano do Konstantynopola i tymczasowo ulokowano w pałacu cesarskim. Cesarz Justynian Wielki wystawił w Konstantynopolu wspaniałą świątynię Hagia Sophia, którą ukończono w roku 537 i do tej świątyni przeprowadzono najświętszą relikwię.

Kościół wschodni corocznie obchodził uroczyste dzień przeprowadzenia relikwii.



Z Jerozolimy do Konstantynopola

Z początkiem VII wieku Persja zaatakowała Cesarstwo Wschodnie. W roku 614 Persowie, pod wodzą króla Chesroesa II, zdobyli i złupili Jerozolimę, a zagarniętą relikwię Krzyża Świętego wywieźli do swej stolicy w Ktezyfonie. Wkrótce potem zdobyli Damaszek, Antiochię, oblegli Konstantynopol i wezwali cesarza do kapitulacji. Ale cesarz Herakliusz był energicznym władcą i dzielnym wodzem. Pozostawiwszy Konstantynopol w stanie oblężenia, cesarz na tyłach armii perskiej zgromadził wojska chrześcijańskie, odbił Jerozolimę, poprowadził wojska w głąb

Persji, zdobył stolicę, splądrował pałac królewski i odzyskał relikwię. Persowie musieli się wycofać, zwolnić jeńców i podpisać traktat pokojowy, którego głównym warunkiem był zwrot zrabowanej relikwii (628).

Powrót cesarza do Konstantynopola był triumfalny, a głównym elementem triumfu była odzyskana relikwia. Wierzono, że to dzięki jej asystencji odniesiono zwycięstwo, a to nawiązywało do legendy „in hoc signo vinces”. Wiosną następnego roku Herakliusz popłynął do Palestyny i zwrócił relikwię Jerozolimie, wkraczając do miasta boso z relikwią Krzyża na ramieniu.

Do zwycięstwa Herakliusza przyczyniło się zbrojne wsparcie ze strony Chazarów, co było początkiem długotrwałego sojuszu między królestwem Chazarów i cesarstwem wschodnim.

Relikwia wróciła do Jerozolimy nie na długo. Od południa narastało nowe zagrożenie w postaci ekspansji arabskiego islamu. Herakliusz nie zdołał obronić świętego miasta: cesarstwo było osłabione, on sam ciężko chory. W roku 638 Jerozolima została zdobyta przez wojska kalifa Omara. Na szczęście Herakliusz zdążył wywieźć relikwię. Cesarz wycofał się na północ, unosząc „święte drzewo”, niegdyś przedmiot swojej największej chwały, a teraz towarzysza swej niedoli (*returned northward, bearing the „holy wood”, once the object of his greatest glory, now the companion of his deepest sorrow, Enc. Brit.*).

Relikwię jerozolimską umieszczono w bazylice Hagia Sophia obok siostrzanej relikwii bizantyjskiej.

Relikwia bizantyjska ostatecznie znalazła się we Włoszech. Na przełomie lat 1242/43 przyjechał do Konstantynopola (wówczas stolicy Cesarstwa Łacińskiego) Elias z Cortony, ekskomunikowany były generał zakonu franciszkańskiego. Przyjechał jako poseł cesarza Franciszka II Hohenstaufa i wyjechał z Konstantynopola w 1244 roku z relikwią bizantyjską Drzewa Krzyża Świętego, którą otrzymał od cesarza łacińskiego Baldwina II. Elias umieścił relikwię w rodzinnej Cortonie w Toskanii, gdzie przypuszczalnie pozostaje ona do dziś pod opieką tamtejszych franciszkanów.

Według świadectwa pątniczki z końca IV w. relikwie drzewa krzyża świętego przechowywane były (...) w Jerozolimie w pozłacanym srebrnym relikwiarzu (Enc. Kat.).

Według Dizionario Biografico degli Italiani, tom 42, hasło „Elia d’Assisi” — Elias „w roku 1244 powrócił do Italii, wioząc relikwie, a wśród nich drogocenny relikwiarz bizantyjski z kości słoniowej, zawierający fragment świętego Krzyża, który przywiózł do Cortony” (*carico di reliquie, tra le quali un prezioso reliquiario bizantino in avorio contenente un frammento della vera Croce, che portò a Cortona*).



Z Konstantynopola do Kijowa

Włodzimierz (955–1015), wielki książę kijowski, postanowił zerwać z pogaństwem i rozesłał emisariuszy, aby zbadali trzy wielkie religie monoteistyczne. Jego posłów powitano w Konstantynopolu z wielkimi honorami, cesarz Bazyl II przyjął ich na audiencji, pokazano im bazylikę Hagia Sophia, a w niej święte relikwie. Jedną z nich obiecano Włodzimierzowi. Dla cesarstwa była to sprawa wielkiej wagi. Państwo Chazarów zostało niedawno rozbite przez Ruś Kijowską i tym samym na północnych granicach zniknął wypróbowany sojusznik. Stawką było nie tylko poszerzenie świata chrześcijańskiego, lecz także zyskanie na północy nowego sprzymierzeńca.

Włodzimierz odrzucił religię żydowską bo wymagała obrzezania i zakazywała spożywania wieprzowiny. Odrzucił islam, mówiąc: „naród ruski nie może przyjąć religii zakazującej alkoholu”. I tak w roku 988 Włodzimierz Wielki przyjął chrzest z rąk mnichów bizantyjskich.

Uroczystość odbyła się w Chersonesie Taurydzkim, starej kolonii greckiej na południu Krymu. W owym czasie Chersones był miastem 50 kościołów. W jednym z nich Włodzimierz zstąpił do marmurowej chrzcielnicy i przyjął chrzest, a wkrótce potem w tym samym kościele poślubił księżniczkę Annę, siostrę cesarza. Jako część swego wiana przywiozła ona obiecaną relikwię. Konstantynopol nie chciał się rozstawać ze swą własną relikwią, której kult i liturgia były od wieków utrwalone. Włodzimierzowi odstąpiono relikwię jerozolimską.

Syn i następca Włodzimierza, Jarosław Mądry, zbudował w Kijowie sobór Mądrości Bożej, „matkę wszystkich cerkwi na Rusi”. Z nazwy i architektury świątynia ta była wzorowana na Hagia Sophia i w niej umieszczono drogocenną relikwię Krzyża Świętego.

W roku 1051 ustanowiono metropolię kijowską dla „Kijowa i Wszechrusi”. Patriarchat bizantyjski uznawał ją za jedyną i wzbraniał się przed tworzeniem innej metropolii dla Rusi.

W Kijowie

Po śmierci Jarosława Mądrego potężna Ruś Kijowska rozpadła się na 15 księstw. Sytuacja jeszcze się pogorszyła po najeździe tatarskim. W roku 1299 Kijów został doszczętnie splądrowany przez Tatarów.



Metropolita kijowski poczuł się zagrożony i rok później (1300) przeniósł swoją siedzibę do bezpieczniejszej Moskwy, pozostając nadal jedynym metropolitą Rusi.

Od roku 1362 księstwo kijowskie staje się księstwem dzielnicowym wielkiego księstwa litewskiego. Olgierd osadza w nim swego syna z pierwszego małżeństwa, Włodzimierza. Jak wszyscy synowie pierwszej żony Olgierda, Włodzimierz był gorliwym wyznawcą prawosławia.

Olgierd, sam poganin, nie mógł ścierpieć, aby jego prawosławni poddani mieli zwierzchnika kościelnego we wrogiej Moskwie, toteż usilnie zabiegał o utworzenie odrębnej metropolii prawosławnej litewsko–kijowskiej. Mimo oporów Konstantynopola udało mu się to pod koniec życia: w roku 1375 odrębnym metropolitą rezydującym w Kijowie, został mnich Cyprian. Pięć lat później, po zwycięstwie

Dymitra Dońskiego nad Tatarami (1380), Cyprian samowolnie przeniósł się do Moskwy na wakujące stanowisko metropolity całej Rusi. Idąc za przykładem Olgierda, Witold jego zwierzchnictwa nie uznał.

W Moskwie przyjęto Cypriana z otwartymi ramionami. Już kielkowały idee Moskwy jako „trzeciego Rzymu, a czwartego nie będzie”. Przemieszczenie do Moskwy religijnego ośrodka prawosławnej Rusi sprzyjało dalekosiężnym ambicjom kniżąt moskiewskich.

Biskup Andrzej w Kijowie

Do roku 1387 nie było katolickiej diecezji kijowskiej. Jeżeli byli wcześniej jacyś biskupi kijowscy, to tylko tytularni. Rok 1387 jest rokiem chrystianizacji Litwy. Pojawienie się w tym roku dominikanina Andrzeja w Kijowie należy w sposób naturalny i oczywisty wiązać z chrztem Litwy.

W 1386 roku Jagiełło i Witold przyjęli chrzest rzymsko–katolicki w Krakowie. Razem z nimi chrzest przyjęli bracia Jagiełły: Korygiełło, Wigmun i Świdrygiełło oraz liczni książęta i bojarzy, wśród nich książę Iwan Holszański Olgimuntowicz, o którym będzie jeszcze mowa. Pozostał przy prawosławiu Skirgiełło, co zawarował sobie wcześniej umową w Krewie. Jagiełło poślubił królową Jadwigę i zasiadł na tronie polskim. Z końcem 1386 roku ruszył z Krakowa na Litwę. Towarzyszyli mu franciszkanie z misją ochrzczenia Litwinów.

Trudno sobie wyobrazić, aby dominikanie krakowscy nie skorzystali z okazji i nie powrócili do dawnych planów misyjnych Jacka Odrowąża. Nie chcieli pozostać w tyle za franciszkanami, bo byli wcześniej od nich w Krakowie i trochę z nimi rywalizowali. Król także nie chciał wywyższać jednego zakonu kosztem drugiego, toteż obmyślono zgrabne paralelne rozwiązanie: franciszkanie na Litwę, dominikanie na Ruś; franciszkanie ochrzcza pogańskich Litwinów, dominikanie nawrócą Rusinów na wiarę rzymsko–katolicką; franciszkanin będzie pierwszym biskupem diecezji wileńskiej, dominikanin pierwszym biskupem diecezji kijowskiej. Do orszaku Jagiełły dołączono dominikanów pod wodzą ojca Andrzeja.

Orszak królewski ciągnął przez Lublin i Łuck. Jagiełło wybrał trasę trochę dłuższą, aby po drodze odebrać hołdy od książąt ruskich. W Łucku nastąpiło rozstanie: król i franciszkanie skierowali się na północ traktem wileńskim, dominikanie ruszyli na Kijów.

Na Litwie przebiegło wszystko sprawnie: Litwini zostali ochrzczeni, w Wilnie ustanowiono biskupstwo, a pierwszym biskupem wileńskim został Andrzej Polak herbu Jastrzębiec, franciszkanin. Dominikanin Andrzej, przybywszy do Kijowa z początkiem 1387 roku, zastał sytuację mniej korzystną. W roku 1387 księciem kijowskim był wspomniany Włodzimierz Olgierdowicz, a więc wersja, jakoby Andrzej otrzymał relikwię Krzyża w 1387 roku od księcia kijowskiego Iwana, jest nieścisła; imię się nie zgadza, a więc datę trzeba skorygować. Włodzimierz ani myślał nawrócić się na katolicyzm i wątpić należy, czy zgodził się na ustanowienie katolickiego biskupstwa. Zresztą nie tylko stanowisko księcia było nieprzychylnie, także nastawienie ludności Kijowa było wrogie wobec katolicyzmu. W roku 1233 książę kijowski Włodzimierz Rurykowicz wypędził dominikanów z Kijowa i wzbronił im powrotu. W roku 1341 książę Fiodor wydał czterech franciszkanów na śmierć męczeńską. Sfanatyzowane pospólstwo atakowało katolickie domy, dopuszczając się gwałtów i grabieży. Andrzej wiedział o tym i postanowił czekać na lepszą sposobność. Tymczasem zabrał się do budowy kościoła katolickiego, swej przyszłej katedry.

Włodzimierz został usunięty z Kijowa przez Witolda w roku 1395. Dano mu na pociechę jakieś małe księstewko, a w Kijowie osadzono Iwana Skirgiełłę (1396). W tym przypadku imię się zgadza, ale Skirgiełło też był prawosławny, a poza tym niedługo zabawił na tronie książęcym, bo go znenawidzonego wkrótce otruto (styczeń 1397).

W tym momencie w tok wydarzeń wchodziła się wielka polityka. Przed dwoma laty chan Tochtamysz został pobity i wypędzony z Kazania przez Tamerlana. Razem z wiernymi czambułami znalazł schronienie u Witolda. Wspólnie z Witoldem zaplanowali wielką wyprawę przeciw Timurowi–Kutlukowi. W planach Witolda nie miała

to być zwykła wyprawa, ale krucjata, aprobowana przez papieża i posiłkowana przez wojska polskie, krzyżackie i wołoskie. Miejszem koncentracji wojsk miał być Kijów. Teraz Witoldowi potrzebna była katolicka diecezja kijowska, katolicki biskup, a przede wszystkim bezcenna relikwia Krzyża.

Witold przystąpił do realizacji swego planu. Osadził w Kijowie swego szwagra i najwierniejszego stronnika, Iwana Olgimuntowicza, wspomnianego już wcześniej. Był to pierwszy katolicki władca Kijowszczyzny. Nie był co prawda księciem kijowskim, bo Witold nie tolerował książąt dzielnicowych, ale nawet jako namiestnikowi przysługiwał mu wcześniejszy tytuł księcia Holszańskiego. Sprawy potoczyły się szybko. Iwan książę Holszański, działając w imieniu i z polecenia Witolda, ustanowił katolicką diecezję kijowską, a pierwszym biskupem tej diecezji został dominikanin Andrzej. Wobec wakatów na stanowisku prawosławnego metropolity kijowskiego — a jak wspomniano, Witold nie uznawał moskiewskiego Cypriana — świętą relikwię powierzono pieczy najstarszego rangą hierarchy chrześcijańskiego w Kijowie, a był nim biskup Andrzej. Relikwię Krzyża przeprowadzono z cerkwi metropolitalnej do kościoła katedralnego. Legenda mówi prawdę: biskup Andrzej „otrzymał w darze” relikwię od księcia kijowskiego Iwana. Tylko datę trzeba skorygować. Działo się to w roku 1397, a nie 1387.

Do wyprawy doszło w 1399 roku. Wiosną tegoż roku Witold przebywał w Krakowie, gdzie namawiał Jagiełłę do uderzenia całą siłą na Tatarów. Otrzymał niewielki oddział kilkuset konnych, dowodzonych przez Spytka z Melsztyna. Jagiełło, który 11 lat później wystawił potężną armię przeciw Krzyżakom, nie wziął udziału w krucjacie, ogłoszonej przez krakowskiego biskupa. Nie wziął, ponieważ znał ambicje Witolda, a te sięgały wysoko. Witold powiedział Tochtamyszowi: „ja ciebie posadzę w Kazaniu, a ty mnie posadzisz w Moskwie”. Po zawładnięciu całą Rusią i sprzymierzona z orzą kazańską Litwa byłaby największą potęgą w Europie. Witold planował nawrócić Ruś na katolicyzm i spodziewał się otrzymać w nagrodę od papieża koronę królewską. Zostawszy królem, oderwałby Litwę od Polski, o czym marzył przez całe życie.

Wojska litewsko-ruskie, polskie, krzyżackie, wołoskie i tatarskie Tochtamysza skoncentrowały się pod Kijowem. Biskup Andrzej odprawił mszę polową, pobłogosławił zgromadzone hufce i przeżegnał je relikwią Krzyża świętego. Nic nie mogło bardziej dodać otuchy wojskom, idącym na bój z tatarskimi pohańcami. Do bitwy doszło nad rzeką Worskłą. Wskutek nieudolnego dowodzenia czambuły Timura-Kutluka i Edygeja rozbiły w puch armię Witolda. On sam ledwie uszedł z życiem. Kijów okupił się Timurowi ogromną na owe czasy sumą 3000 rubli litewskich, wojska polskie obsadziły przeprawy przez Dniepr, ale zagony tatarskie zdołały złupić Kijowszczyznę i Wołyń.

Załamaly się wielkie plany Witolda na wschodzie.

Z Kijowa do Lublina

Iwan Holszański umarł w 1401 roku i zgodnie ze swą prośbą został pochowany w katedrze kijowskiej. Jego długoletnim następcą został syn Michał, podobnie jak ojciec zagorzał stronnik Witolda. W tym samym roku Witold uzyskuje tytuł wielkiego księcia litewskiego. Mimo usilnych starań Witoldowi nie udało się trwale odtworzyć odrębnej metropolii prawosławnej w Kijowie — stało się to dopiero w roku 1460 po zdobyciu Konstantynopola przez Turków.

Po śmierci metropolity Cypriana na jego następcę wyświęcono w Konstantynopolu Greka Focjusza (1408). Witold chciał go zatrzymać w Kijowie, ale mu się to nie udało, co doprowadziło do ostrego konfliktu między nimi. Według Encyklopedii Orgelbranda Focjusz „nienawidził katolicyzmu”, „przyjeżdżał po to jedynie do Kijowa, aby obdzierać cerkiew metropolitalną”, „wywoził wszystko po kryjomu” do Moskwy. W roku 1420 nastąpiło kompromisowe porozumienie między Focjuszem i Witoldem. Focjusz przeprosił Witolda, a ten uznał go za metropolitę litewsko-kijowskiego. Tym samym Focjusz przyznał, że istnieją odrębne metropolie moskiewska i kijowska, ale zjednoczone nią personalną w jego osobie. Teraz Focjusz mógł się słusznie uważać za jedyne metropolitę Wszechrusi. Jeśli dotychczas Focjusz obdzierał kijowską cerkiew metropolitalną po kryjomu, to teraz mógł to robić w aureoli prawa. Na pewno zakwestionowałby legalność daru księcia Iwana, rewindykował relikwię Krzyża dla cerkwi metropolitalnej i wywiózł ją do Moskwy.

A właśnie tej relikwii brakowało Moskwie, aby poczuć się prawdziwie trzecim Rzymem.

O zaistniałym zagrożeniu biskup Andrzej na pewno powiadomił Kraków. Otrzymał polecenie, aby nie dopuścić do wywiezienia relikwii do Moskwy. Biskup Andrzej nie czekał na rozstrzygnięcie sporu i wyjechał z Kijowa uwożąc z sobą relikwię. Był rok 1420, a więc jeszcze jedna data zgodna z legendą. Pamiętając o ostatniej woli księcia Iwana Holszańskiego, który chciał być pochowany blisko relikwii, biskup Andrzej zabrał z Kijowa jego trumnę.

Wracał do Krakowa tą samą drogą przez Łuck i Lublin. W roku 1420 biskupem łuckim był Grzegorz, dominikanin. Zapewne odprowadził biskupa Andrzeja do Lublina, aby zapewnić mu bezpieczeństwo w podróży. Prawdziwa okazuje się legenda, że relikwię przywiózł do Lublina ks. Grzegorz. Tylko nie książkę, lecz ksiądz. Biskup Grzegorz wrócił potem do swej diecezji łuckiej, gdzie był notowany pod rokiem 1425. Prawdziwy okazuje się także przekaz, że z relikwią przyjechał do Lublina książę Iwo. Był to książę Iwan Holszański, który istotnie przyjechał do Lublina razem z relikwią. W trumnie.

W Lublinie

Biskup Andrzej zatrzymał się w Lublinie w klasztorze OO. Dominikanów. Ruszył stąd do Krakowa, ale po drodze konie stanęły i nie chciały jechać dalej. Ruszyły rażno dopiero wtedy, gdy obrócono dyszel ku Lublinowi. Tak mówi legenda, w rzeczywistości inne siły zatrzymały biskupa. Ze względów politycznych relikwia musiała zniknąć z Kijowa, ale również ze względów politycznych nie mogła pojawić się w Krakowie. Groził nie tylko konflikt z patriarchatem Konstantynopola, metropolią moskiewską i całym prawosławiem. Groziła nowa fala skarg do papieża ze strony wrogich Krzyżaków i obrażonych Habsburgów, którzy i tak nie szczędzili oskarżeń przeciwko Jagielle o zamordowanie Kiejstuta, bigamiczne małżeństwo z Jadwigą i pogańskie obyczaje. Teraz doszłoby jeszcze oskarżenie o uprowadzenie najświętszej relikwii Rusi. Biskup Andrzej otrzymał wyraźne instrukcje: ukryjesz relikwię w klasztorze dominikanów w Lublinie, zwiążesz swoich współbraci przysięgą milczenia i osiądziesz w ich klasztorze na resztę swoich dni.

I tak się stało. Wszelkie ślady w archiwach dominikańskich i aktach kancelarii królewskiej na Wawelu zostały starannie zatarte. Kult relikwii mógł się pojawić dopiero po podpisaniu Unii Lubelskiej, kiedy już dawno nie było księstwa kijowskiego, a województwo kijowskie należało do Korony.

Biskup Andrzej przyjął z pokorą decyzje przełożonych. Trumnę z doczesnymi szczątkami księcia Iwana Holszańskiego złożono w kościele dominikańskim. Przy północnej ścianie kościoła biskup ufundował niewielką kaplicę, w której przechowywano relikwię. Pod podłogą kaplicy pochowano biskupa po jego śmierci w 1434 roku.

Wielki pożar Lublina w roku 1575 zrujnował kościół. Odbudowa, i rozbudowa kompleksu dominikańskiego nastąpiła w wiekach XVI i XVII. Na miejscu dawnej kaplicy biskupa Andrzeja stanął przedsionek kaplicy Ossolińskiej. Relikwię tymczasowo przechowywano w skarbcu, a potem kaplicy Firlejów. Miejscem trwałego przechowywania relikwii miała być nowo wzniesiona kaplica Tyszkiewiczów. W nowym ołtarzu (poprzedni spłonął w pożarze) przewidziano od strony kaplicy specjalny schowek dla niej. W piwnicach kaplicy Tyszkiewiczowskiej wykuto w zachowanym fragmencie murów obronnych niszę i umieszczono w niej trumnę z doczesnymi szczątkami biskupa Andrzeja. Niszę wykuto tuż pod sklepieniem piwnicy jak najbliżej ołtarza. Spełniono w ten sposób ostatnie życzenie biskupa, który nawet po śmierci nie chciał rozstawać się ze swoją relikwią.

Na podstawie:

Abraham W., „Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi”, t. I, Lwów 1904

Gruszewskij M., „Istoryja Ukrainy–Rusy”, Lwów 1898

Ivinskis Z., „Litwa w dobie chrztu i unii z Polską” (z litewskiego przełożył Jan Minkiewicz), w: „Chryścianizacja Litwy”, Kraków 1987

Jaroszewski Sz., „Ojciec Paweł Ruszel”, Wyd. OO. Dominikanie, Lublin 2000

Jasienica P., „Polska Jagiellonów”, tom I, PIW, Warszawa 1975

Kłoczowski J., „Dzieje chrześcijaństwa polskiego”, tom I, Editions du Dialogue, Paryż 1987

Polonska–Wasiljenko N., „Geschichte der Ukraine”, München 1988

Wadowski J. A., „Kościoły lubelskie”, Kraków 1907

Dizionario Biografico degli Italiani

Encyclopaedia Britannica

Encyklopedia Katolicka

Encyklopedia Orgelbranda

Polski Słownik Biograficzny